

Po szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa i przypomnieniu zasad obowiązujących podczas polowań zbiorowych zaczęto sezon. Zbiórka pierwszego polowanie odbyła się u Marka Miotka dnia 08-10-2011. Jako, że żyjemy w czasach „szybkich” gdzie każdy się gdzieś śpieszy, frekwencja na polowaniach zbiorowych jest różna. Nie każdy również przepada za tą formą polowania i wybiera samotną „włóczęgę po kniei”. W związku z tym ilość myśliwych biorących udział w tej formie nie tylko polowania ale również, podtrzymywania tradycji myśliwskiej, budowania i



Fot. Prowadzący polowanie Mirosław Lech rozpoczyna sezon polowań zbiorowych 2011/2012

pogłębiania relacji między kolegami myśliwymi jest różna. W naszym kole ta ilość kolegów biorących czynny udział w „zbiorówkach” wynosi od 9 do 15 wraz zaproszonymi gośćmi (rok 2011). W tym roku jak i poprzednim ustalono, że wszystkie polowania będą prowadzone przez Łowczego Mirosława Lecha i Podłowczego Marcina Dziecielskiego. Na zbiórce rozpoczynającej polowanie zostały odegrane sygnały myśliwskie na trąbce, przez

syna Adama Myszkę. Taki występ bezdyskusyjnie uświetnia i nadaje ceremonialnego wydźwięku spotkaniu myśliwskiemu. Dźwięk trąbki wygrywające kolejne sygnały myśliwskie towarzyszyły nam również przez resztę polowania. Październik to czas nie tylko dla myśliwych ale również dla grzybiarzy o których zawsze należy pamiętać, że jako osoby postronne mogą się znaleźć w miocie. Naganka, która zawsze najciężiej pracuje czasami zalicza się do nich i ma nie najgorsze wyniki. Organizatorem polowania był Sławomir Krzymowski. Na polowaniu pozyskano dwa



Fot. Naganiacz z całkiem niezłym okazem koźlarza czerwonego



Fot. Dumny ojciec Adam Myszka ze swoim synem Arkadiuszem grającym powitanie



Fot. Sławomir Krzymowski dzielący ciepłą zupą

lisy. Jednego Marcin Dziecielski a drugiego Andrzej Cieluch, w związku z tym nie ogłoszono Króla Polowania



Fot. Polowanie zbiorowe, na zdjęciu od prawej: Roman Świrski, Arkadiusz Mysza, Zbigniew Kulinkowski, Andrzej Cieluch, Mirosław Lech, Jan Arciszewski, Marek Miotk, Adam Mysza, Andrzej Jasiewicz, zaproszony gość Dariusz Kwiatkowski, zaproszony gość, naganika, dolny rząd: Sławomir Krzyżowski, Marcin Dziecielski, Adam Zdanowicz.

Zbiórka kolejnego polowania odbyła się 22-10-2011 u kol. Andrzeja Stenki. Pogoda dopisała rzucając jesienne promienie słońca na pomalowany jesienią las. Jak zmienia się świat wokół nas w cyklu rocznym szczególnie widać w przyrodzie. Natura dostosowując się do nieustannego biegu planety Matki ziemi wokół słońca i ciągłej pogoni za życiodajnymi promieniami dostosowała zarówno Faunę jak i Florę do ciągłych wyzwań. Zmienność pór roku szczególnie widać w łowisku. Jesień to czas przygotowania zwierzyny na ciężki okres zimy, czas rykowiska, tak pięknego wydarzenia dla myśliwego. Nie ma nic porównywalnego z odgłosami ryczących byków gonionych zewem natury, ogłaszających kto jest królem kniei, walczących o przeniesienie swoich genów na dalsze pokolenia. Uporządkowanie poprawnego przenoszenia genów przez osobniki najsilniejsze jest jednym z fenomenów natury. Z naturalnej selekcji „nie zadowolone” są jedynie chłysty i osobniki słabe, których rozpaczliwe ryki a raczej nawoływanie mówiące o beznadziejności swojego losu niesie się na przemian z potężnie grzmiącymi bykami stadnymi. W tym roku pierwsze porykiwania dało się już słyszeć 01-09-2012 i choć jeszcze w chmarze to hierarchia zaczynała się układać na bazie „przemocy” potęgi głosu.

Polowanie prowadził Marcin Dzięcielski. Standardowe losowanie kart stanowiskowych i w knieję.



Fot. Instruktarz dla naganki przeprowadzany przez Marcina Dzięcielskiego



Fot. Zbiórka na zdjęciu od lewej: Łukasz Kunc, Jan Arciszewski, Norbert Jałowski, Tadeusz Lech, Mirosław Lech, Andrzej Cieluch, Zygmunt Dzięcielski, Zbigniew Kulinkowski, zaproszony gość

Najwięcej emocji na polowaniach zbiorowych budzi oczywiście zwierzyna, nie koniecznie pozyskana. Zwyczajem w naszym kole jest ogłaszanie Króla Polowania ale również i Króla Pudlarzy. Na zakończenie polowania został ogłoszony Król a nawet Królowie dwaj. Jeden z nich to ten, który poszczycił się pozyskaniem najcenniejszych trofeów i był nim Marcin Dzięcielski „Król Polowania”, pozyskując kozę i lisa. Drugi z nich to ten z którego najbardziej szczyli się zwierzyna „Król Pudlarzy” i został nim Andrzej Cieluch. Oczywiście obydwie nominacje zostały przyjęte przez resztę kolegów z zadowoleniem. Wzajemna dekoracja pamiątkowymi medalami okrasza zakończenie polowania dobrym humorem.



Fot. Królowie dwaj. Wzajemna dekoracja Marcina Dzięcielskiego Króla Polowania po prawej i Andrzeja Cielucha Króla Pudlarzy



Fot. Polowanie zbiorowe na zdjęciu od lewej: Norbert Jajowski, Zbigniew Kulinkowski, Zygmunt Dzięcielski, Roman Świński, zaproszony gość Jacek Kral, Mirosław Lech, Andrzej Cieluch, Tadeusz Lech, Łukasz Kunec, Jan Arciszewski, Marek Miotk, zaproszony gość

Największe święto myśliwskie to oczywiście Dzień Świętego Huberta, patrona myśliwych. Św. Hubert to przykład człowieka, który z hulaszczego trybu życia i zapalczywego myśliwego, korzystającego ze wszelkich uciech życia przerodził się w przykładnego chrześcijanina zostając biskupem a potem beatyfikowanym na Św. Piękny biały jeleni mający się ukazać Hubertowi podczas samotnego pościgu w lesie jest zjawiskiem symbolicznym, którego znaczenie tłumaczy się na wiele sposobów. Tegoroczny „Hubertus” w naszym kole obchodzony był 05-11-2012. Dla każdego myśliwego jednym z największych przeżyć jest niewątpliwie ceremonia pasowania myśliwskiego. W tym roku tego ceremoniału dostąpił kolega Adam Myszk. Adam choć do koła należy już kilka lat to od tego roku może nazywać się pełnoprawnym myśliwym. Polowanie zaczęło się od myśliwskiego ślubowania, które od świeżo upieczonego nemroda przyjął Łowczy koła Mirosław Lech. W tej doniosłej chwili wspierając i świadcząc o fakcie zaślubin, wprowadzający Prezes Koła Zbigniew Kulinkowski trzymał rękę na ramieniu ślubującego wedle tradycji myśliwskiej. Do ceremonii dla swojego ojca przygrywał Arkadiusz Myszk sygnały na trąbce.



Fot. Adam Myszk składający ślubowanie, wprowadzający Prezesa Koła Zbigniew Kulinkowski, Przyjmujący ślubowanie Mirosław Lech Łowczy Koła



Fot. Arkadiusz Myszk grający na trąbce sygnały myśliwskie



Fot. Koledzy składający gratulacje Adamowi Myszk po ślubowaniu myśliwskim

Po ślubowaniu koledzy pogratulowali już od tej chwili myśliwemu i rozpoczęło polowanie.



Fot. Od lewej: Sławomir Krzymowski, Sławomir Chojnacki, zaproszony gość Roman Dzięcielski

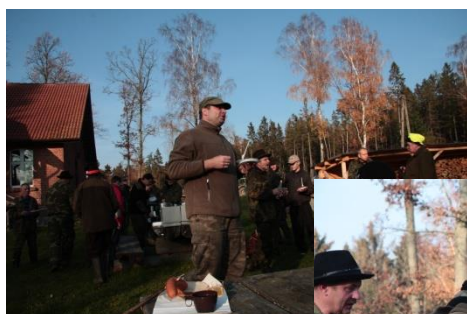
Strzałów w kolejnych miotach padało nie mało, ale być może na szczęście nie wszystkie były celne. Celnym strzałem popisał się prowadzący polowanie, Mirosław Lech, który położyć pokaźnego dzika, przez co został Królem Polowania. Polowanie Hubertowskie zawsze składa się z mniejszej ilości miotów niż zazwyczaj. Tym razem było również tak a po zakończeniu polowania wedle tradycji należało uczcić patrona podczas biesiady myśliwskiej i tak też się stało.



Fot. Na zdjęciu Król Polowania Mirosław Lech (patroszący pozyskanego dzika) i świeżo upieczony nemrod pomagający mu w tej czynności Adam Myszka



Fot. Król Polowania Mirosław Lech



Fot. Na zdjęciu po lewej: Jarosław Apanowicz sekretarz koła



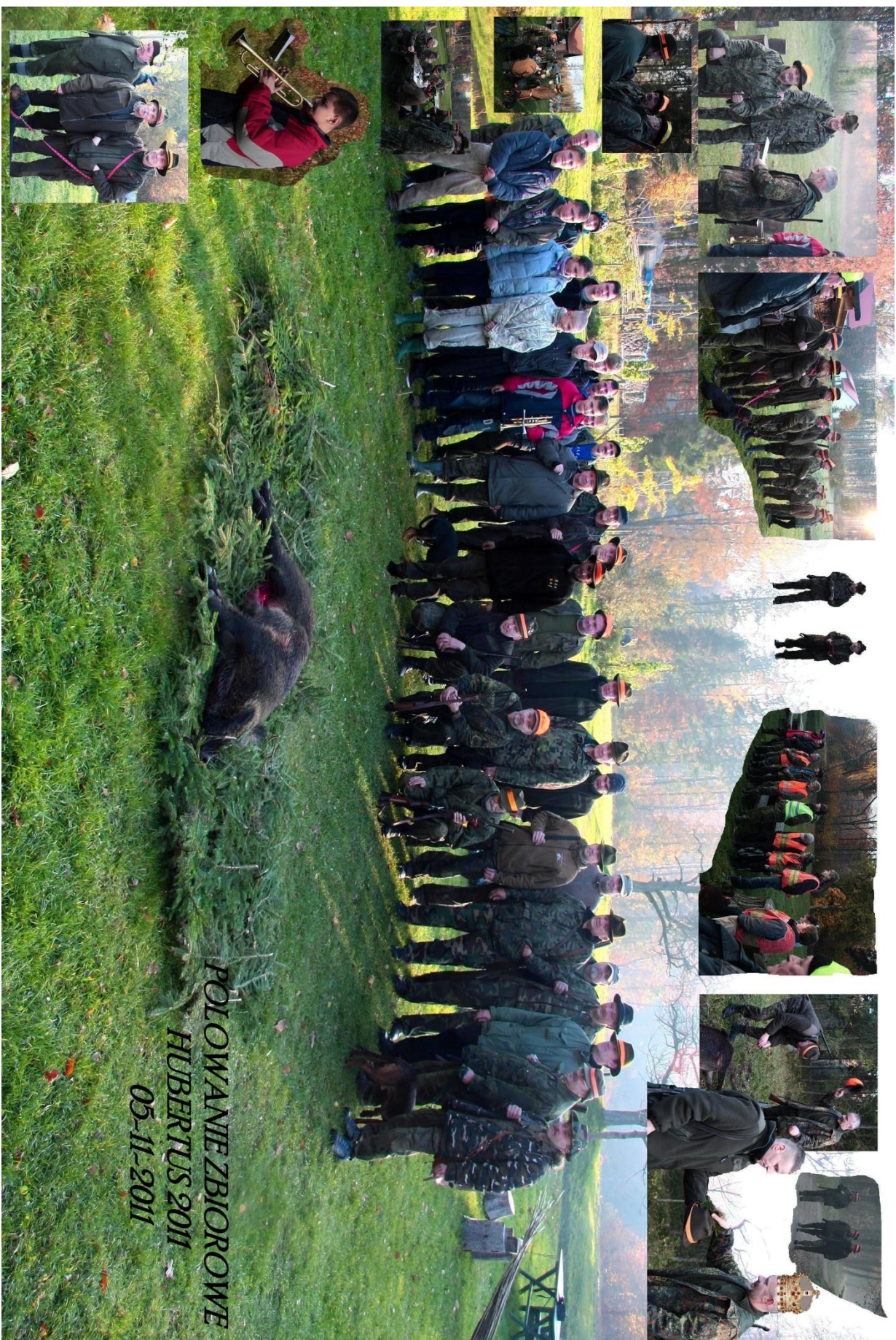
Fot. Zdjęcie po prawej: Adam Myszka, Kazimierz Wyrwiak



Fot. Zdjęcie poniżej: od lewej Andrzej Jaśniewski, Marcin Dziecielski, Zbigniew Kulinkowski



Fot. Myśliwskie bajanie: opowiada Norbert Jałowski, po jego prawej Jan Arciszewski, Sławomir Krzymowski,



Fot. Polowanie zbiorowe na zdjęciu od prawej: Stanisław Woźniak, Norbert Jąkowski, Dariusz Szulc, Adam Myska, Jan Jaroń, Kazimierz Wyewiak, Jarosław Apanowicz, Jan Arciszewski, Sławomir Krzymowski, Zbigniew Kulinkowski, zaproszony gość Roman Dzięcielski, Marek Miotk, Adam Zdanowicz, Łukasz Kunec, zaproszony gość, Roman Świrski, naganika, dolny rząd od prawej: Andrzej Cieluch, Mirosław Lech, Marcin Dzięcielski.

W dniu 19-11-2012 odbyło się następne polowanie ze zbiorowe. Zbiórka była u kolegów Dzięcielskich a polowanie prowadził podłowczy Marcin Dzięcielski. Jesień już wygasła, liście w większości opadły z drzew co dawało większe szanse myśliwemu. Kilka miotów i cisza aż do miotu w sektorze 16 nie daleko granicznej rzeki Łyny. Słychać kilka strzałów. Tym co nie było dane strzelać domniemają co, gdzie i kto pozyskał. Okazuje, że szczęściarzem jest Marcin Dzięcielski, który położył okazałego odyńca. Na zbiórce po miocie jako starszy kolega Marek Miotk udekorował strzelca tradycyjnym złomem.



Fot. Marcin Dzięcielski z pozyskanym dzikiem, obok po lewej Tomasz Giz – stażysta.

Fot. Dekoracja Złomem: dekorujący Marek Miotk, dekorowany Marcin Dzięcielski

Fot. Król Polowania Marcin Dzięcielski pozyskany Dziak i koza



Inni koledzy żartowali, że Marek poświęcił pół „chójci” jak mówią Kaszubi na dekorację, a jak widać na zdjęciu aż tak bardzo nie przesadzali.



Michał Cieluch

Andrzej Ratajczak



Roman Dzięcielski



Kazimierz Włodarczyk



Dariusz Szulc

Adam Zdanowicz

Jeszcze jeden miot w sektorze 16, niestety głuchy. Zbiórka przy traktorze. Nagle ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, w odległości 100 m od traktora za jeszcze nie dawną linią myśliwych podrywa się dzik i spokojnym klusem oddala się w las, nie przejmując się myśliwymi którzy z niedowierzaniem na niego patrzyli. Niektórzy nawet chwycili za broń ale niestety miot był zakończony.



BARŁÓG DZIKA

Fot. Plan sytuacyjny zdarzenia

2011/2012



Fot. Polowanie zbiorowe od lewej: Norbert Jajowski, Andrzej Cieluch, Dariusz Szulc, zaproszony gość Kazimierz Włodarczyk, Andrzej Ratajczak, Zygmunt Dziecielski, Marek Miotk, Michał Cieluch, Sławomir Kuzymowski, Tomasz Giz – stażysta, naganka, dolny rząd od lewej: Jan Arciszewski, Adam Zdanowicz, Marcin Dziecielski, zaproszony gość Roman Dziecielski

Następne polowanie odbyło się 03-12-2012. Zbiórka Leśniczówka Barłomino, prowadzący Mirosław Lech. O dacie grudniowej tego polowania świadczył tylko kalendarz gdyż pogoda była iście jesienna i nie widać było żadnych oznak zimy.

Polowanie przebiegało spokojnie w koleżeńskej atmosferze. Przebiegały mioty jeden za drugim. Strzałów nie brakowało. Na koniec polowania na pokocie znalazły się dwa okazałe dziki. Jednego

pozyskał Roman Świrski zostając Królem Polowania a drugiego Adam Zdanowicz



Fot. Król Polowania Roman Świrski



Fot. zbiórka przed polowaniem zbiorowym



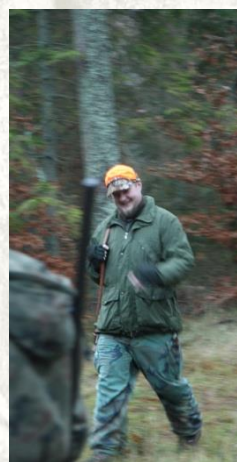
Fot. Patroszenie pozyskanego Dziaka przez Romana Świrskiego, pomaga mu Marek Miotk



Fot. Patroszenie pozyskanego Dziaka przez Adam Zdanowicz



Fot. Posiłek: Tym razem oprócz tradycyjnego żurku na deser było pyszne ciasto, które przywiózł stażysta Roman Tarasiuk a częstował krojąc Adam Zdanowicz



Fot. Tadeusz Lech





Fot. od prawej: Naganiacze: Eugeniusz Klinkosz i Wacław Bojka stażyści: Tomasz Gizi i Roman Tarasiuk, Mirosław Lech, Roman Świrski, Adam Mysza, Marek Miotk, Andrzej Ratajczak, Dariusz Szulc, Andrzej Cieluch, Sławomir Krzymowski, dolny rząd od prawej: Tadeusz Lech, naganiacz, Adam Zdanowicz, Marcin Dziecielski, Jan Arciszewski.

Polowanie 17-12-2011 było polowaniem wigilijnym i ostatnim w „starym roku”. Zbiórka u kolegów Dzięcielskich prowadzący Marcin Dzięcielski



Fot. Zbiórka przed polowaniem

W łowisku dalej zimy nie widać co bardzo sprzyja zwierzyńce dla, której to najcięższy okres sezonu. Po zakończeniu polowania na pokocie ułożona została sarna koza i trzy lisy. Niewątpliwym Królem Polowania został Marcin Dzięcielski, który pozyskał dwa „rudzielce” i kozę. Trzeciego lisa pozyskał Marek Miotk.



Fot. Król Polowania Marcin Dzięcielski



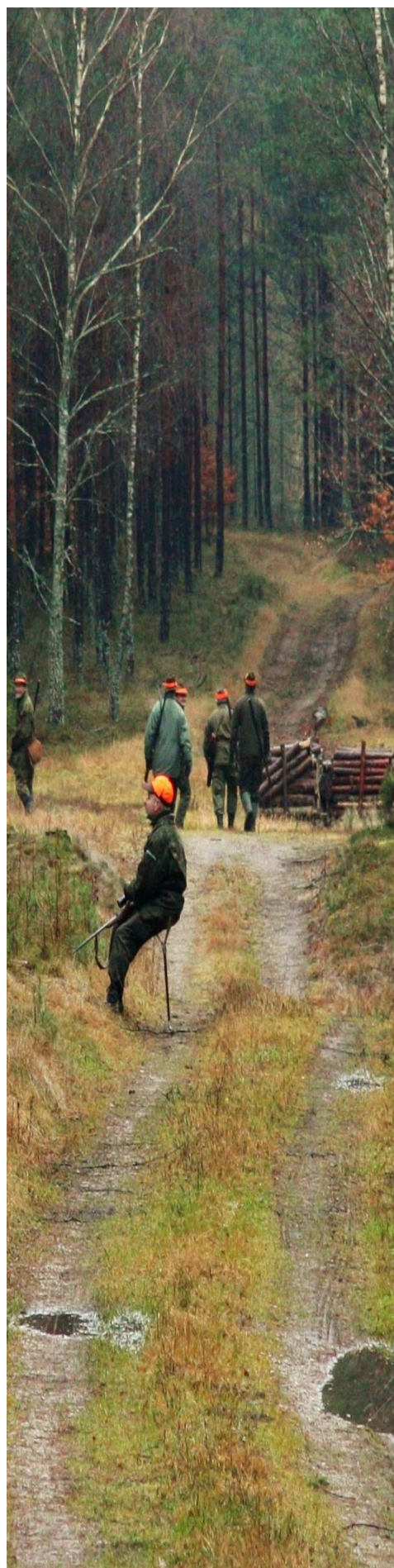
Fot. Lisiarze dwaj

Marcin Dzięcielski

Marek Miotk

Na zbiórce po zakończonym polowaniu Prezes Koła Zbigniew Kulinkowski złożył wszystkim obecnym kolegom oraz ich rodzinom życzenia wigilijne, życząc spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Fot. Prezes Koła Zbigniew Kulinkowski, składający życzenia





**WIGILIJNE
POLOWANIE
ZBIOROWE
17-12-2011**

Fot.: Polowanie zbiorowe od prawej: Adam Zdanowicz, Stanisław Wóźniak, Andrzej Jasiewicz, zaproszony gość Roman Dziecielski, Łukasz Kunc, Sławomir Krzymowski, Andrzej Ratajczak, Dariusz Szulc, Mirosław Lech, Zbigniew Kulinkowski, Andrzej Cieluch, Marek Miotk, - stażysta Tomasz Gisz, naganka, dolny rząd od prawej: Jan Arciszewski, Marcin Dziecielski.



Fot. Miroslaw Lech
rozpoczynający polowanie

Noworoczne polowanie odbyło się 07-01-2012. Prowadzący Miroslaw Lech, organizator Sławomir Chojnacki. Miejsce zbiórki Wyszecka Huta. Również i tego dnia choć to styczeń w łowisku zimy nie było widać. Temperatura plusowa i dość duża wilgoć oraz pełne liście kropki wytrąconej rosy. Taka pogoda wyjątkowa nie sprzyja nagance, która po przejściu kilku gęstych miotów była przemoknięta. Chwila odpoczynku i

możliwości ogrzania się przy ognisku. Przerwa na posiłek pozwoliła zregenerować siły.



Fot. Sławomir Chojnacki
organizator polowania



Fot. Ciepły posiłek i przyjemny blask ogniska



Fot. Od lewej Sławomir Chojnacki, Kazimierz Wyrwiak

Kolega Sławek choć sam nie mógł uczestniczyć w polowaniu ponieważ musiał się zajmować dziećmi, zorganizował posiłek oraz rozpałił ognisko co szczególnie przypadło do gustu nagance. Ciepły posiłek jako, że sezon polowań zbiorowych to okres zimowy to coś na co wszyscy czekają, podczas polowania. Przerwa daje możliwość wymiany wrażen, zamienienia kilku zdań z kolegami, których nie rzadko spotyka się tylko tego rodzaju polowaniach

Królem Polowania został Marcin Dzięcielski, który pozyskał sarnę kozę oraz lisa.



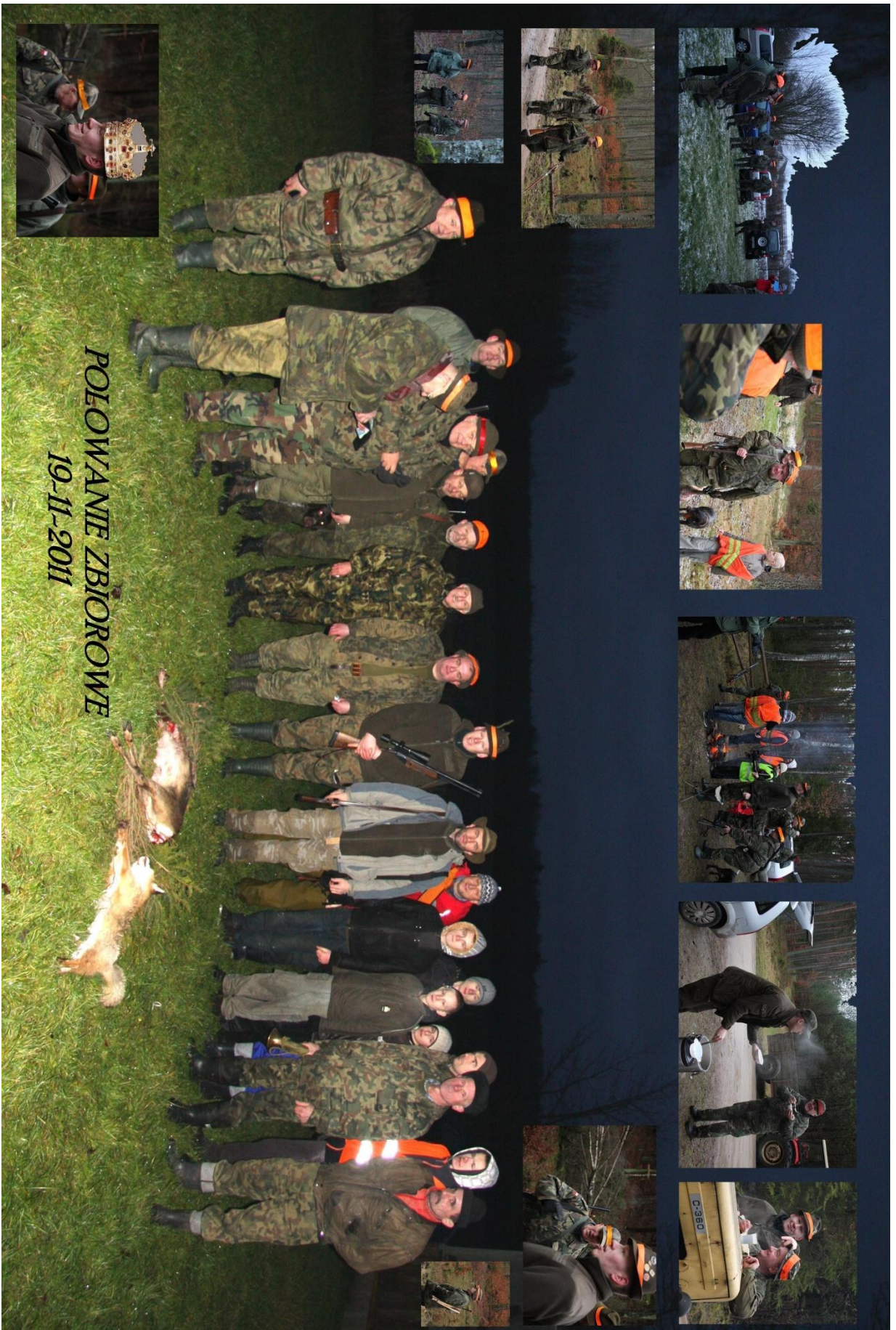
Fot. Król Polowania Marcin Dzięcielski



Fot. Kol. Norbert Jałowski



Fot. Wierny towarzysz polowań nie tylko indywidualnych ale również zbiorowych, piesek Norberta Jałowskiego Tajfun



Fot. Polowanie zbiorowe: od lewej: Roman Świrski, Norbert Jadowski, Dariusz Szulc, Kazimierz Wyrwiak, Zbigniew Kułinkowski, zaproszony gość, Mirosław Lech, Andrzej Jasiewicz, Marek Miodł, Marcin Dziecieński, Adam Zdanowicz, stazysta Roman Tarasuk , naganika

Ostatnie polowanie sezonu odbyło się 14-07-2012. Zbiórka u Andrzeja Stenki, prowadzący Marcin Dzięcielski. Ostatnie polowanie sezonu, ale jedno z bardziej emocjonujących. Gdyby zwierzyna padła tyle ile było strzałów to na pewno byłoby to polowanie z największym pokotem nie tylko tego sezonu. Pierwsze gratulacje przypadły Marcinowi Dzięcielskiemu, który strzelił lisa. Pieska kol. Norberta Jałowskiego znamy już kilku sezonów. Bardzo ładnie pracuje w miocie, ale również gdy miot się zakończy, on dalej poluje i nie koniecznie przeszkadza mu, że zwierzyna już leży. Nie zgadzając się, że gratulacje przypadają Marcinowi rzucił się na pozyskanego lisa łapiąc go za gardło.



Fot. „mówiłem, że lis jest mój” Norbert Jałowski „tłumaczący” Tajfun, że tak jednak nie jest

Nawet właściciel nie mało się musiał natrudzić aby zdobycz mogła znowu wrócić do właściciela, co widać na zdjęciu obok.



Marcin Dzięcielski Tomasz Giz (stażysta) Roman Tarasiuk(stażysta) Mirosław Lech

Roman Dzięcielski Marcin Dzięcielski Adam Zdanowicz

W jednym z kojonych miotów, oprócz kóz z których jedną strzelił Mirosław Lech przez linię myśliwych przeszła chmara łań z cielakami. Padła seria strzałów, ale cała chmara poszła dalej. Jeden z cielaków został postrzelony i zatrzymał się nie daleko za linią myśliwych. Miot się zakończył. Aby na polowaniach zbiorowych było bezpiecznie dyscyplina jest ogromnie ważna. Jeden z myśliwych chociaż z zachowaniem pełnych środków bezpieczeństwa oddalił się samowolnie aby skrócić cierpienie rannego zwierzęcia. Tym myśliwym był Roman Dzięcielski i choć z prowadzącym łączy go więzy krwi to otrzymał stosowną reprimendę i na pewno takiego błędu więcej nie powtórzy. Ostatecznie na pokocie ułożono cielaka strzelonego przez Romana Dzięcielskiego 4 kozy (dwie strzelone przez Mirosława Lecha, jedna przez Romana Świrskiego, jedna przez Marcina Dzięcielskiego, dwa lisy (strzelone przez Marcina Dzięcielskiego i Romana Świrskiego). Królem Polowania został Roman Dzięcielski



Fot. Marek Miotk



Fot. Król Polowania Roman Dzięcielski



Fot. od prawej : Roman Świrski, Roman Dziecielski, Mirosław Lech, Norbert Jajowski, Marcin Dziecielski, Marek Miotk, Roman Tarasiuk, Andrzej Cieluch, Jacek Rzepa, stazysta Tomasz Gisz, dwaj naganiacze, Tadeusz Lech.